

Transkrypcja nr24

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 23 lata, mój synek ma 5 lat. Obecnie moja sytuacja jest bardzo ciężka bo rok temu chcąc się usamodzielnąć wyprowadziłam się od rodziców ze wsi i zamieszkałam w [REDAKTOWANO]. Ale przedszkole pracuje tylko do 17 więc mam kłopot z dyspozycyjnością a przez to ze znalezieniem pracy, która pozwoliłaby nam się utrzymać. Zresztą jak na rozmowie kwalifikacyjnej mówię, że sama wychowuje 5 - letnie dziecko to mnie nie chcą. Szukam pracy, za rok kończę studia i mam nadzieję że wtedy się poprawi. Chciałabym dać mojemu dziecku lepszą przyszłość, dlatego studiuję, chociażby żeby pokazać dziecku, że nawet jak jest ciężko to można i właściwie trzeba zdobyć wykształcenie.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Myślę o sobie jak o samodzielnej mamie, ponieważ usamodzielniam się za wszelką cenę. Często mam chwile ogromnego załamania i nie ma wtedy kto mi pomóc. Nie mam domu, nie mam pracy. Bardzo chcę ją znaleźć i wybudować sobie wymarzony domek, tu w [REDAKTOWANO].

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Podjęłam decyzję o urodzeniu i wychowaniu dziecka, które było nieplanowane. Mimo, że bardzo kochałam jego ojca to zdecydowaliśmy się mieszkać osobno prowadząc wspólne finanse. Byliśmy ze sobą od zawsze, trochę jak brat z siostrą, ale pod jednym dachem strasznie się kłóciliśmy. Mieliliśmy więc mieszkać blisko, on miał nam pomagać finansowo i mieć wolność co do innych kobiet. Ciężko mi mówić o decyzjach gdy mam poczucie że to los tak mi ułożył życie. On wyjechał do [REDAKTOWANO] aby zarobić na start dziecka w świecie, tam też zginął w wypadku samochodowym. Na dzień przed urodzeniem syna. Jak dowiedziałam się o tej tragedii dostałam szoku, strasznie płakałam i nie mogłam uwierzyć że to mnie spotkało, po paru godzinach hysterii odeszły mi wody płodowe i dzień po śmierci mojego przyjaciela o tej samej godzinie urodziłam przez cesarskie cięcie jego syna –wczęśniaka w 35 tygodniu ciąży.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Moi rodzice też zareagowali ogromnym szokiem – znali go od dziecka bo pochodzimy z jednej wsi. Ja do tej pory trochę nie wierzę i mam nadzieję, że on żyje i niedługo wróci. On pojechał tam pracować do swojej matki, to ona do nas zadzwoniła i nie miała siły ze mną rozmawiać więc od razu poprosiła moją matkę do telefonu.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Oczywiście, że się spotkałam. Wcześniej mieszkałam w naszej wsi u rodziców. Ludzie gadali, że się nie pobraliśmy i nie planujemy ślubu. A jak on zginął to jak to na wsiach – wiadomości się rozchodzą w moment. Pamiętam, że bałam się wyjść z dzieckiem na spacer, bo ludzie mnie wytykali palcami, starsze panie podchodziły do mnie i opowiadały mi swoje wersje wydarzeń. Było mi ogromnie przykro. A co do trudności to spotykam się z nimi cały czas, każdy boi się mnie przyjąć do pracy bo wiadomo, że jak dziecko zachoruje to będę brała dzień wolnego, a ja muszę pracować jeśli chcę mieszkać w

██████████. Bardzo nie chcę wracać na wieś. U nas na wsi ludzie uważają, że jak już jestem samotną matką i jak spotkała mnie taka tragedia to już nic mi się od życia nie należy i że już zawsze będę mieć źle. Jak by mogli to by mnie zamknęli w domu, albo w jakimś klasztorze lepiej. Bardzo są zdziwieni, że studiuję, bo jak już mam dziecko i taki zyciorys to po co mi studia i w ogóle po co się pcham do miasta.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Moja obecna sytuacja jest w tej chwili bardzo negatywna, ponieważ nie mam pracy i nie ma kto mi pomóc i jestem skazana sama na siebie. Mamę mam wiele kilometrów dalej. Czasem mam złe myśli z tego wszystkiego i przy niepowodzeniach strasznie się załamuję. W dzisiejszych czasach nikogo nie obchodzi, że ci samej ciężko. Ostatni pracodawca powiedział, że mogę dostać prace w trybie 3zmianowym a jak nie pasuje to do widzenia. A ja głupia jeszcze go prosiłam o zrozumienie, niepotrzebnie.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samotną matką?

Jak już ci mówiłam problem główny i wada to znalezienie pracy w tych godzinach, w których syn jest w przedszkolu. Nie wiem jak jest w Warszawie, ale w ██████████ to jest straszny problem a nawet jak już znajdę w dogodnych godzinach to nie chcą zatrudniać główniary, która jest sama z 5letnim dzieckiem.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samotną matką?

Zalet to ja raczej nie widzę. Pewnie jakby on żył a ja bym wychowywała sama mając od niego finansowe i nie tylko wsparcie to widziałabym zalety, a tak to nie. Jest mi ciężko i nie mam z tego tytułu żadnych ulg. Niektórzy patrzą na mnie ze współczuciem i tyle.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Jak mnie syn pyta to mówię mu prawdę, że tata nie żyje, miał wypadek i pokazuję mu zdjęcia nasze razem, albo z kostnicy jak leży na takim białym łóżku. Synek wtedy mówi: oj, jaki on biedny w tej kostnicy. Zadał mi parę razy dziwne pytania: jak tacie jest w dole, w ziemi; dlaczego nie leży w szpitalu tylko w ziemi właśnie. Odpowiadam jak umiem, a potem gdzieś się chowam i wyję. Mam dopiero 23 a jestem strasznie zmęczona.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Syn nosi nazwisko ojca, chce żeby jak dorośnie wiedział że miał ojca i że to jest jego nazwisko.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Jest problematyczna. Syn wymusza na mnie różne rzeczy i wie że ja nie ma siły mu zabronić. Pozwala sobie czasem na złe traktowanie mnie. Jakby był ojciec to by mu zabronił. A tak mały nie chce słuchać, nie rozumie że nie mam pieniędzy na jego słodycze czy zabawki. Wpada wtedy w niesamowity płacz i krzyk, przy ludziach w sklepie. U mnie w domu jak ojciec powiedział słowo to tak miało być, a ja tak nie umiem. Dzieci w przedszkolu raz mu dokuczały, że jego tata nie żyje. A ja go musiałam pocieszać.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samotnych matek? Czy jest on różnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Mam takie odczucie, że jest różnicowany tak jakby ludzie się cieszyli z cudzego nieszczęścia. Zdarzają się oczywiście wyjątki i ci nas pocieszają, ale przecież czasu się nie da cofnąć. A i mojemu przyjacielowi nikt życia nie wróci.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Zaraz po narodzinach syna odczułam straszny brak, życie straciło dla mnie sens, miałam i pewnie mam nadal straszną depresję, mimo że nie chcieliśmy się pobierać czy razem mieszkać to był najbliższy mi człowiek i miałam w nim oparcie – przed ciążą, w ciąży więc z dzieckiem też bym miała, całe życie się znaliśmy. Tylko dziecko utrzymało mnie przy życiu. Brakuje mi porozmawiać z kimś i aby ktoś mnie przytulił. Dwa lata temu poznałam starszego mężczyznę i poczułam się trochę bezpieczniej, ale to nie to samo co z tamtym, tamten był prawdziwym przyjacielem, jak brat. Zresztą nasze relacje nie wyglądają tak jak bym chciała. On ciężko pracuje, ale też brakuje mu pieniędzy choć pewnie chciałby mnie wspierać ekonomicznie. Nie myśl, że chodzi mi tylko o pieniądze, tak nie jest ale bez nich nie da się żyć. A ja bym chciała być niezależna. On tego nie rozumie i często się kłócimy jakby miał pretensje że nie proszę o rękę czy pomoc finansową, myślę że nasz związek nie ma szans. W wychowaniu syna mi nie pomaga, ale nigdy go o to nie prosiłam.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Życia towarzyskiego nie mam. Jak mówiłam jestem ze starszym mężczyzną. Jego relacje z moim synem są poprawne, ale nie chcę go bardziej wplatać w nasze życie. Zresztą zawsze jak proponuję rodzinny spacer, to on odmawia bo jest zmęczony po pracy i woli oglądać telewizję. Bardzo bym chciała spotkać mężczyznę, który mnie będzie rozumiał. Ale jak będę sama to też mogłoby być dobrze, gdybym miała pracę i mogła zostać w mieście. Bo na wsi to już na pewno nikogo nie poznam.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się nie zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

zdecydowanie się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

raczej się zgadzam, ludzie tak myślą

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

raczej się nie zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

zdecydowanie się zgadzam, sama tak myślę, ale czy ludzie tak myślą to nie wiem

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”* „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”

zdecydowanie się zgadzam

9. *W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”*

raczej się zgadzam

10. *Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”:* „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią”

raczej się nie zgadzam

11. *Zofia Mińska Wrzosińska:* „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”

raczej się nie zgadzam

12. *Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwalebę. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”*

zdecydowanie się zgadzam

13. *Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”*

raczej się zgadzam

14. *Renata Danczewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”*

raczej się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

nie